

Niepokonani

Perfect

Gdy emocje już opadną
Jak po wielkiej bitwie kurz
Gdy nie można mocą żadną
Wykrzyczanych cofnąć słów
Czy w milczeniu białych haniebnych flag
Zejsć z barykady
Czy podobnym być do skały
Posypując solą ból
Jak posąg pychy samotnie stać

Gdy ktoś, kto mi jest światełkiem
Gaśnie nagle w biały dzień
Gdy na drodze za zakrętem
Przeznaczenie spotka mnie
Czy w bezsilnej złości łykając żal
Dać się powalić
Czy się każdą chwilą bawić
Aż do końca wierząc, że
Los inny mi pisany jest

Płyniemy przez wielki Babilon
Dopóki miłość nie złowi nas
W korowodzie zmysłów możemy trwać
Niepokonani
Nim się ogień w nas wypali
Nim ocean naszych snów
Łyżeczką się odmierzyć da

Trzeba wiedzieć kiedy ze sceny zejść
Niepokonanym
Wśród tandety lśnić jak diament
Być zagadką, której nikt
Nie zdąży zgadnąć nim minie czas